

Credo

Rafał STRENT

Fragment artystycznego credo:

“W moim pojęciu sztuka jest zjawiskiem starym jak świat i jak świat różnorodnym. Wiążę ją z kulturą, która jest zaprzeczeniem barbarzyństwa, ta zaś wywodzi się z kultywacji, a wcześniej z kultu. Dlatego kategorycznie nie godzę się na taką jej definicję, która dziki gwałt pozwala umieścić w polu ekspresji artystycznej. Pożar Rzymu mógł mieć sens estetyczny tylko w chorej głowie. Dla-tego wolę, by sztuka była choć trochę elitarna, by nie musiała wciąż szukać języka - by sama była językiem. Byśmy dzięki niej mogli porozumiewać się w sprawach, których inaczej wyrazić się nie da. Ten elitaryzm nie jest dziedzictwem krwi, ale funkcją wrażliwości. Dopóki rodzą się ludzie, którym nie jest obojętny kolor, kształt i kompozycja, którzy tych środków (właściwie technicznych) umieją użyć do ujawnienia, co im tam w duszy gra; dopóki są też inni, łasi na te frykasy dla oczu o dla duszy - dopóty jesteśmy silniejsi od barbarzyńców. Nie dajmy sobie wmówić, że sztuka naszych czasów musi być brutalna i wulgarna. Nie musi! To wcale nie jest sztuka, ale medialny wybryk po-wstały dla rozgłosu. Dlatego warto pamiętać, że ten rozgłos także ma charakter medialny: dziesięciosekundowy. Aby echo trwało dłużej, trzeba wzmagać środki - aż do absurdu, aż do zdziczenia. Czy warto?”